

**Andrzej Dyszak**

WSP Bydgoszcz

## **JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATŁA W KSIĘDZE RODZAJU A WSPÓŁCZESNE ZNACZENIA RZECZOWNIKA ŚWIATŁO**

### **I. Przedmiot i cel artykułu**

Wśród wielu sądów, jakie ludzie formułują za pomocą języka na temat otaczającego ich świata, są i takie, które dotyczą zjawisk świetlnych.

Zjawiska świetlne wstępnie można scharakteryzować jako zdarzenia w rzeczywistości pozajęzykowej związane ze światłem. Światło jednakże nie istnieje obiektywnie w tej rzeczywistości. Jest ono wynikiem konceptualizacji odpowiedniego promieniowania elektromagnetycznego, które percypowane jest za pomocą wzroku. Proces tej percepcji jest skomplikowany i nie należy on do przedmiotu badań językoznawczych, ale istotne dla dalszych rozważań jest to, że światło, jakie widzimy, jest tylko wrażeniem wzrokowym, które powstaje w wyniku zetknięcia się z okiem promieniowania o odpowiedniej długości fali. Zatem komunikując o jakimś zjawisku świetlnym, człowiek w zasadzie odnosi używane w tym celu wyrażenie językowe do wrażeń wzrokowych, nazywając nie samo zjawisko je wywołujące, ale efekty jego postrzegania i konceptualizowania tych spostrzeżeń<sup>1</sup>. Chcąc jednak rozpatrywać związek między językiem a rzeczywistością pozajęzykową istniejącą obiektywnie, prościej jest potraktować światło nie jako wrażenie, ale nazywać w ten sposób bezpośrednio jeden z typów promieniowania je wywołujący.

Celem niniejszego artykułu jest próba opisanie językowego obrazu światła, jaki przynosi biblijna Księga Rodzaju, należąca do tekstów, w których utrwalony został obraz pierwotnych wyobrażeń i wierzeń ludzi na temat powstania wszystkich otaczających ich zjawisk. Pojęcie przedstawionego tam światła porównam ze współczesnymi definicjami znaczeń rzeczownika *światło*, sygnalizując jednocześnie problemy związane z definiowaniem językowych wyrażeń zjawisk świetlnych.

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat pisze H. Kardela (1990:19–20), odpowiadając zgodnie z prezentowaną przez niego teorią kognitywną na pytanie, czego dotyczy informacja przekazywana przez język i jaki jest jej charakter.

## II. Biblijny obraz światła

Pojęcie światła — jak można sądzić — należy do najstarszych pojęć wytworzonych w umysłach ludzi i utrwalonych w języku (w znaczeniach odpowiednich wyrazów językowych)<sup>2</sup>, a wyraz *światło* należy do tzw. „prasłów”<sup>3</sup>, co związane jest z pozycją, jaką zajmuje światło wśród wszystkich zjawisk realnego świata.

Zgodnie z różnymi przekładami Księgi Rodzaju w świecie stworzonym pierwotnie przez Boga jedynym zjawiskiem była ciemność, por. np.: <<<sup>1</sup> Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. <sup>2</sup> Ziemia była [na początku] bezładna i pusta: *ciemności zalegały* bezmiar przestrzeni i (tylko) Duch Boży unosił się nad wodami>>. (BWP 1997)

Ciemność, o jakiej mówi się w przytoczonym fragmencie, należy do świata będącego chaosem. K. Romaniuk (BWP 1997:13) sugeruje, że denotatem rzeczownika *ciemność* w tym opisie<sup>4</sup> nie jest zjawisko w dzisiejszym jego rozumieniu, ale „nicość”<sup>5</sup>. Natomiast pierwszym zjawiskiem wyodrębnionym z tak przedstawiającego się świata było właśnie światło, por.: <<<sup>3</sup> Powiedział tedy Bóg: Niech stanie się światło! I stało się światło. <sup>4</sup> I widział Bóg, że światło było dobre. Wtedy oddzielił Bóg światło od ciemności. <sup>5</sup> I nazwał Bóg światło dniem, a ciemność — nocą>>. (BWP)<sup>6</sup>

<sup>2</sup> Pojęciem nazywam pewien konstrukt myślowy, który wiąże dane wyrażenie językowe z przedmiotem jego odniesienia. W ten sposób można mówić zarówno o pojęciu wyrażenia językowego, jak i o pojęciu elementu świata pozajęzykowego, do którego to wyrażenie się odnosi. Taka możliwość rozumienia pojęcia prowadzić może jednakże do mylenia dwóch istotnych dla rozważanych związków między wyrażeniami naturalnego języka etnicznego a obiektywną rzeczywistością pozajęzykową zagadnień, a mianowicie znaczenia wyrażenia językowego i oznaczania przez nie jakiegoś elementu świata pozajęzykowego.

<sup>3</sup> Prasłowem nazywa A. Brückner (1989:535) rzeczownik *świat*, ale etymologicznie są z nim związane także wyrazy, jak *świecić* i *światło*, oraz wyrazy w stosunku do nich pochodne.

<sup>4</sup> Użyta w nim forma liczby mnogiej jest wykładnikiem predykatu ilościowego — wskazuje na natężenie nazwanego w ten sposób zjawiska.

<sup>5</sup> Trzeba w tym miejscu zwrócić też uwagę na sugestię A. Sandauera (1979:25, przypis 1.), mówiącą, że pierwsze wersy Biblii powinny właściwie brzmieć tak: <<Na początku Pan stworzył świat. A świat był chaosem>>. Badacz ten stwierdził, że użycie w tych wersach wyrazów *ziemia* i *niebo* zamiast wyrazu *świat* wynika z błędnego przetłumaczenia hebrajskiego słowa *arec*, które ma dwa znaczenia (odniesienia — A.D.): 1. ‘świat’ i 2. ‘ziemia’. Przypisanie mu w tym miejscu przez tłumaczy drugiego z tych znaczeń ‘ziemia’ pociągnęło za sobą użycie wyrazu *niebo*. O stworzeniu nieba i ziemi mówią jednakże dopiero dalsze wersy, por.: << 7. I uczynił Pan sklepienie (...) 8. I nazwał Pan sklepienie niebem. (...) 9. I rzekł Pan: „(...) niech wyrzży łąd”. (...) 10. I nazwał Pan łąd ziemią (...)>>. (Sandauer 1979:26)

<sup>6</sup> W niektórych tłumaczeniach Pięcioksięgi o przeciwstawionych sobie zjawiskach światła i ciemności mówi się *światłość* zamiast *światło* (np. PB 1989:1) i *ćma* zamiast *ciemność* (np. Sandauer 1979:25). Zgodnie z odpowiednią definicją w *SJPSzym*. rzeczownik *światłość* (w przypisanym mu znaczeniu 1.) to książkowy odpowiednik rzeczownika *światło* (również w jego 1. znaczeniu). Natomiast w wypadku pary wyrazów *ćma* i *ciemność* nacechowany stylistycznie jest pierwszy z nich i używa się go — według autorów *SJPSzym*. — tylko w stylu poetyckim (zob. *ćma* 3.).

Właściwie początkowo jedynie światło stanowiło świat nie będący już chaosem<sup>7</sup>. Dopiero też od tego momentu, kiedy światło zostało przeciwstawione panującej wcześniej ciemności, także o niej można mówić jako o zjawisku świetlnym, a wyrażenie *ciemność* rozumieć jako ‘brak światła’<sup>8</sup>.

Ale na szczególną uwagę zasługuje fakt, że to pierwsze światło — mimo nazwania go przez Boga „dnem” — nie było pierwotnie wynikiem obecności słońca (!), które (jak i inne tzw. ciała niebieskie) zostało stworzone dopiero później i wtórnie posłużyło do oddzielenia dnia i nocy, por.: <<<sup>14</sup> I powiedział Bóg: Niech pojawią się na niebie światła, żeby oddzielały dzień od nocy.<sup>16</sup> Stworzył Bóg dwa ciała świecące: jedno większe, żeby świeciło za dnia, i drugie mniejsze, żeby rozpraszało mroki nocy. Również uczynił Bóg gwiazdy,<sup>17</sup> które umieścił na sklepieniu niebieskim, żeby oświetlały ziemię;<sup>18</sup> żeby określały dzień i noc, oddzielając światło od ciemności >>. (BWP)

Zgodnie z biblijną kosmogonią słońce, które wydaje światło (świeci) w ciągu dnia, nie jest źródłem światła dziennego, bo to istniało już przed jego stworzeniem, ale stanowi element odróżniający dzień od nocy, której charakterystycznymi elementami są z kolei księżyc i gwiazdy. One też świecą, a mimo to jest ciemno. Zatem w biblijnym świecie w ciągu dnia z jednej strony panuje jasność niezależnie od tego, czy słońce świeci, czy nie świeci (nie jest widoczne), a z drugiej strony ewentualnie to słońce — dodatkowo — świeci. Analogicznie dzieje się w nocy: jest ciemno (tak jak w dzień jest jasno) i świecą (lub nie świecą — nie są widoczne) księżyc i gwiazdy.

W Księdze Rodzaju więc utrwalone zostały dwa różne pojęcia zjawisk świetlnych, a mianowicie:

1. zjawisk polegających na obecności lub braku światła w przestrzeni, które to zjawiska nazywane są w Biblii odpowiednio *światłem* (*światłością*) lub *dnem* oraz *ciemnością* (*ćmą*, a także przysłówkiem *ciemno*: „było ciemno”) albo *nocą*,

2. zjawisk polegających na wydawaniu światła przez jakieś jego źródło (np. przez słońce, księżyc, gwiazdy — jak w Biblii), o których mówi się za pomocą czasowników *świecić*, *oświetlać*.

W konsekwencji językowy obraz światła obejmuje następujące jego pojęcia:

<sup>7</sup> Potwierdza się w ten sposób wspomniany już (zob. przypis 3.) etymologiczny związek wyrazów *świat* i *światło*. Rzeczownik *świat* — jak podaje A. Brückner (1989:535) — <<pierwotnie znaczył tylko ‘światło’>>.

<sup>8</sup> Por. z definicją rzeczownika *ciemność* np. w *SJPSzym*: << brak światła, jasności; zupełny mrok >>. Być może i w tym wypadku (podobnie jak to było ze znaczeniami wyrazu *ziemia*, zob. wyżej przypis 5.) chodzi w Biblii o różne znaczenia rzeczownika *ciemność*, który oznacza co innego przed stworzeniem światła (‘nicość’), i co innego po jego powstaniu (właśnie ‘brak światła’).

1. światła nie związanego z żadnym źródłem<sup>9</sup>, które jako przeciwstawienie ciemności można nazwać (jeszcze inaczej niż w różnych tłumaczeniach Biblii) *jasnością*,

2. światła wydawanego przez jakieś jego źródło<sup>10</sup>.

### III. Słownikowe definicje rzeczownika *światło*

Mimo dzisiejszej wiedzy o związkach między przeciwstawionymi w Biblii zjawiskami jasności (charakterystycznej dla dnia) i ciemności (charakteryzującej noc) a zjawiskami wydawania światła przez takie jego źródła jak słońce czy księżyc, we współczesnej polszczyźnie obecne jest, podobne do biblijnego, rozróżnienie pojęć związanych z rzeczownikiem *światło*, czego przykładem są definicje zamieszczone pod hasłem *światło* w ogólnych słownikach języka polskiego (*SJPDor.*, *SJPSzym.*, *MSJP* — nazywanych dalej krótko słownikami) i odnoszące się do zjawisk świetlnych<sup>11</sup>:

Biblijnemu pojęciu światła przeciwstawianego ciemności odpowiada w każdym ze słowników druga w kolejności spośród tych definicji: <<oświetlenie, jasność charakterystyczna dla jakiejś części doby lub pory roku>>. W podanych pod nią przykładach nie pojawiają się nazwy źródeł światła, a tylko określenia czasu, por.: *światło przedwiośnia*, *światło popołudnia*, *światło dzienne* (*SJPDor.*), *wiosenne światło* (*SJPDor.*, *SJPSzym.*), *światło poranka* (*SJPDor.*, *SJPSzym.*, *MSJP*).

Pojęciu światła wydawanego pierwotnie przez tzw. ciała niebieskie odpowiadają dwie pozostałe spośród rozpatrywanych definicji.

Jedna z nich — podawana w słownikach na pierwszym miejscu — sformułowana jest m.in. następująco: <<fale//promieniowanie elektromagnetyczne działające na oko ludzkie, wywołujące wrażenia wzrokowe>> (por. *SJPDor.* i *SJPSzym.*; w drugim z wymienionych słowników dodatkowo wskazuje się na funkcję zdefiniowanego tak światła: ułatwianie dostrzegania i rozróżniania przedmiotów, ich wielkości, kształtu, barwy i ruchu). O emisji pojmowanego w ten sposób światła przez jego źródło mówi się w odpowiedniej definicji zamieszczonej w *MSJP*: <<forma energii wywołująca wrażenia wzrokowe oraz działająca na błony fotograficzne; promienista energia emitowana przez ciało rozżarzone>>, a w przykładach ilustrujących obie przytoczone definicje rzeczownik *światło* określany jest przez

<sup>9</sup> W tym wypadku rzeczownika *światło* nie można wyprowadzić od czasownika *świecić*, por. np. *światło dnia* ← \**dzień świeci*.

<sup>10</sup> W tym wypadku rzeczownik *światło* jest pochodny od czasownika *świecić*, por. np. *światło słońca* ← *słońce świeci*.

<sup>11</sup> Spośród wszystkich definicji znajdujących się w słownikach pod hasłem *światło* pomijam te, które traktują rzeczownik *światło* jako nazwę źródła oświetlenia (np. lampy, żarówki), nazwę plamy świetlnej (w naturze, w fotografii, w malarstwie), nazwę miary (przekroju, średnicy, odstęp).

nazwy źródeł zjawiska, o jakim jest mowa, por.: *światła gwiazd* (SJPDor.), *światło księżycy*, *światło latarni* (SJPDor., SJPSzym.), *światło pochodni*, *reflektora*, *świecy*, *słońca*, *zorzy*, *elektrycznej latarki* (SJPSzym.), *światło lampy* (MSJP), chociaż nie we wszystkich tych przykładach źródłem światła jest „ciało rozżarzone” (za takie nie można uznać księżycy czy zorzy).

Jak łatwo się zorientować, definicja ta opiera się na naukowej wiedzy o naturze światła, która jednakże jest taka sama zarówno w wypadku światła wydobywającego się z określonego źródła, jak i światła nie kojarzonego z żadnym jego źródłem, choć niewątpliwie takie źródło mającego (w wypadku światła przedwiośnia, popołudnia, poranka, światła wiosennego czy — ogólnie mówiąc — światła dziennego jest nim słońce).

Druga z definicji odnoszących się do emisji światła mówi o świetle odbitym: <<blask, błysk, połysk czego wskutek *odbicia* promieni świetlnych, jasna błyszcząca plama świetlna>> (por. *światło* 4.; w MSJP brak tej części definicji, która mówi o odbiciu promieni świetlnych). W przykładach jego użycia — jako nazwa źródła tak rozumianego światła — pojawia się rzeczownik *brylant* (SJPDor. i SJPSzym.).

I w tym wypadku natura światła odbitego jest taka sama jak w wypadku światła, o którym mowa w uprzednio rozpatrywanej definicji. Jest to też promieniowanie, tylko że nie — jak by można rzec — produkowane przez jego źródło, a jedynie przekazywane. Dlatego też słownikowe rozróżnienie między światłem wytworzonym a odbitym dotyczy w istocie rzeczy charakteru źródeł światła, choć nie ma w tej kwestii konsekwencji: światło księżycy czy zorzy jest tak samo światłem odbitym jak światło brylantu. Mimo naukowego (czy chociażby zbliżonego do naukowego) charakteru definicji światła podawanej jako pierwsza w słownikach, przykłady zamieszczone pod jedną i pod drugą definicją świadczą o wspólnym pojęciu zjawisk charakteryzowanych w tych definicjach, które jest pojęciem potocznym. Dla przeciętnego bowiem użytkownika języka światło wytwarzane (np. przez słońce, latarnię) i odbijane (np. przez księżyc, brylant) jest zjawiskiem tego samego typu. Odróżnia się je natomiast (niezależnie od ewentualnej wiedzy na ten temat) od zjawisk, których nie postrzega się jako wytwarzanie czy odbijanie światła (jak np. światło poranka)<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Inaczej kwestię tę ujmuje R. Grzegorzczkova (1993:80). Pisząc o słownikowym rozróżnieniu obu pojęć światła tak: „oślepiające światło reflektorów znalazło się pod 1., a oślepiające światło słońca pod 2., a przecież chodzi o to samo zjawisko, tylko mające odmienne źródła”, autorka ta sugeruje, że w odniesieniu do zjawisk świetlnych pod hasłem *światło* powinna znaleźć się tylko jedna definicja. Przytoczone przez nią przykłady nie są jednakże dokładnie zacytowane (*oślepiające światło słońca* jest przykładem wydedukowanym ze zdań przytoczonych w SJPDor. pod definicją oznaczoną cyfrą 2.). Nie tylko źródła światła są w obu wypadkach inne, ale i zjawiska przez nie wywołane. W tym drugim wypadku oślepiającego światła (*?lejącego się z nieba*) nie postrzega się jako światła słońca tylko jako jasność — stan widzianej przestrzeni (niewątpliwie wywołany intensywnym światłem słońca, ale to już jest wiedza naukowa o tym zjawisku).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę właśnie na takie rozróżnienie obu pojęć światła i sposób ich definiowania w innym języku naturalnym na przykładzie angielskiego rzeczownika *light* w elementarnym słowniku Webstera:

1. <<the condition that enables us to see; the opposite of darkness>> (definicja ta odpowiada w języku polskim słownikowej definicji pod hasłem *światło* 2.),

2. <<radiance coming from the sun, moon, fire or lamps>> (definicja ta odpowiada w słownikach języka polskiego definicjom pod hasłami *światło* 1. i *światło* 4.).

Rozróżnianie dwóch podstawowych pojęć związanych z rzeczownikiem *światło* świadczy o utrwalonym we współczesnym języku polskim (a także w innych językach naturalnych) obrazie dwóch typów zjawisk świetlnych.

Pierwszy typ obejmuje zjawiska pojmowane jako stan widzianej przestrzeni pod względem ilości zawartego w niej światła, zamykający się w granicach dwóch przeciwstawnych jakości, a mianowicie jasności utożsamianej ze światłem i ciemności utożsamianej z brakiem światła. Podstawowymi nazwami obu skrajnych jakości są odpowiednio rzeczowniki *jasność* (a nie rzeczownik *światło*, który jest w tym wypadku nazwą sekundarną w stosunku do rzeczownika *jasność*) i *ciemność*.

Drugi typ dotyczy zjawisk emisji światła przez różne obiekty — rzeczownik *światło* jest tu prymarną nazwą w stosunku do wspomnianego wyżej rzeczownika *jasność*.

W odniesieniu do obu typów zjawisk wiązane z nimi odpowiednie pojęcia mogą być werbalizowane za pomocą wielu innych wyrażen, jak np. *mrok* (<światło 1.), *blask* (<światło 2.)<sup>13</sup>.

#### IV. Znaczenie rzeczownika *światło*

W przedstawionych wyżej definicjach słownikowych dominują tendencje do przedstawiania nie właściwości semantycznych rzeczownika *światło*, lecz wiedzy o zjawiskach denotowanych przez to wyrażenie: szczegółowej (naukowej) bądź potocznej.

W wypadku eksplikacji pojęcia światła za pomocą takich terminów, jak: *fale elektromagnetyczne*, *promieniowanie elektromagnetyczne*, *forma energii*, *energia promienista* czy *ciało rozżarzone*, ulega neutralizacji opozycja między słownikiem a encyklopedią<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Wyrażenia te będą przedmiotem przygotowywanej przeze mnie szerszej rozprawy naukowej.

<sup>14</sup> Por. np. definicję rzeczownika *światło* w *SJPSzym.*: <<promieniowanie elektromagnetyczne działające na oko ludzkie, wywołujące wrażenie wzrokowe (...)>> z definicją w *EPPWN*: <<promieniowanie elektromagnetyczne wywołujące u ludzi wrażenia świetlne>>.

Umieszczenie definicji encyklopedycznej w pozycji definicji słownikowej wyrażenia *światło* wynika zapewne stąd, że funkcjonuje ono nie tylko w języku ogólnym, lecz także jako termin z zakresu fizyki. Pozornie zatem obiekt definicji słownikowych i encyklopedycznych jest ten sam, a mianowicie: to samo wyrażenie językowe<sup>15</sup>. Definicje słownikowe powinny jednakże charakteryzować treść tego wyrażenia (jego intensję), natomiast definicje encyklopedyczne — jego zakres (ekstensję)<sup>16</sup>. Innymi słowy definicje słownikowe powinny być definicjami znaczeń wyrażen językowych i jako takie nie powinny przekazywać żadnych informacji o przedmiocie odniesienia tych wyrażen, ale mają ujawniać zależności semantyczne między wyrażeniem definiowanym a innymi wyrażeniami tego samego języka, prostszymi semantycznie, które mogą zostać użyte w definiensie (Grochowski 1993b:38).

Przyczynę łączenia słownikowych definicji znaczenia wyrażen językowych z definicjami encyklopedycznymi upatruje Grochowski w utożsamianiu pojęć znaczenia i oznaczania, na co zwróciłem już uwagę na początku artykułu (por. przyp. 2.). Językoznawca ten, pisząc na temat konieczności rozróżnienia obu pojęć, stwierdza: <<Odpowiedź na pytanie, co znaczy dane wyrażenie, uzyskuje się w wyniku analizy relacji, jakie zachodzą między tym wyrażeniem a innymi wyrażeniami tego samego języka. (...) Odpowiedź na pytanie, co oznacza dane wyrażenie, uzyskuje się w wyniku stwierdzenia, o jakich przedmiotach orzeka się je zgodnie z prawdą, a więc w wyniku analizy relacji między tym wyrażeniem a przedmiotem odniesienia>> (Grochowski 1993a:35–36).

W tym kontekście definicje zamieszczone w słownikach należy uznać za definicje przedmiotów odniesienia wyrażenia *światło*, a nie za definicje jego znaczenia (znaczeń).

Definiowanie światła jako ‘fali elektromagnetycznej’ wykracza także poza zasady opisu semantycznego wyrażen języka naturalnego, zgodnie z którymi znaczenie leksykalne wyrazu jest nie naukowym, lecz potocznym („naiwnym”, „filisterskim”) pojęciem o odpowiedniej rzeczy (Apresjan 1980:19). Według R. Grzegorzycowej (1993:76) definicje znaczeń wyrażen zjawisk świetlnych nie mogą mówić o naturze tych zjawisk, która znana jest tylko specjalistom, ale można do nich włączyć te ich cechy, które obserwowalne są zmysłowo, i dlatego <<światło dla fizyka to fale o określonej długości, dla zwykłych ludzi ‘stan ja-

---

<sup>15</sup> Zdaniem M.Grochowskiego (1993a:47) w takich wypadkach ten sam ciąg elementów dialektycznych (głosek, liter) wymaga dwóch odrębnych definicji, opracowanych w sposób od siebie niezależny. Inaczej rzecz ujmując, wyrażenie języka ogólnego i termin naukowy można uznać za ciągi homonimiczne.

<sup>16</sup> M.Grochowski (1993a:34) uważa, że definicje słownikowe i definicje encyklopedyczne powinny różnić się przedmiotem charakterystyki. Obiektami definicji słownikowych są wyrażenia językowe, natomiast obiekty definicji encyklopedycznych należą do rzeczywistości pozajęzykowej.

sności, umożliwiającą widzenie’>><sup>17</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć zdanie, które pod hasłem *światło* zamieścił w swoim słowniku Linde: <<światło jest owa rzecz, która czyni, ażebyśmy różne rzeczy ciała mające widzieć mogli>><sup>18</sup>. Można powiedzieć, że z punktu widzenia zasad definiowania wyrażen językowych mogłoby ono stanowić o wiele lepszą definicję światła niż te definicje, które prezentowane są we współczesnych słownikach. Parafrazując to zdanie, pojęcie światła można by eksplikować następująco: *światło* ‘to, co umożliwia widzenie’<sup>19</sup>.

Odwołanie się w eksplikacji pojęcia światła do pojęcia widzenia uzasadnia wspomniany już na początku artykułu fakt, że światło konceptualizowane jest w wyniku kontaktu odpowiedniego typu promieniowania z okiem (pojęcie wzroku jest podstawowym komponentem eksplikacji pojęcia związanego z czasownikiem *widzieć*). Nadawca wypowiedzeń odnoszących się do zjawisk świetlnych lub wrażeń wzrokowych nimi wywołanych może orzekać o nich zgodnie z prawdą wtedy, kiedy widzi to, o czym wypowiedzenia te komunikują. Por. zdania sprzeczne:

\*Słońce świeci, ale ja tego nie widzę (ale słońce nie wydaje światła).

\*Szabla błyszczy, ale ja tego nie widzę (ale szabla nie wydaje światła).

Jeżeli sądy o zjawiskach świetlnych i wrażeniach wzrokowych oparte są na ich percepcji za pomocą innego zmysłu niż wzrok (np. za pomocą zmysłu dotyku — odczuciu ciepła związanego z wydawaniem światła przez niektóre jego źródła) bądź wynikają z cudzych doświadczeń, mogą być one jedynie obiektem przypuszczeń ich nadawcy. Świadczy o tym niesprzeczność takich zdań:

Czuję ciepło na twarzy i wydaje mi się, że to słońce świeci mi na twarz, ale ja tego nie widzę.;  
Piotr mówi, że ta szabla błyszczy, ale ja tego nie widzę.

Tu jednakże pojawiają się kłopoty. Kiedy bowiem zdefiniujemy pojęcie widzenia, por.: *widzieć (coś)* ‘wiedzieć (o czymś) za pomocą wzroku’, a w konsekwencji i pojęcie wzroku, por.: *wzrok* ‘zdolność do odbierania światła’, wszystkie te definicje utworzą błędne koło: do znaczenia wyrażenia *światło* wchodzi bezpośrednio znaczenie wyrażenia *widzieć* i pośrednio znaczenie wyrażenia *wzrok*, a to z kolei definiowane jest za pomocą pojęcia wyrażenia *światło*. W takich wypadkach J. Apresjan (1980:104) proponuje za bardziej elementarne uznać znaczenie tego wyrażenia, którego denotat łatwiej jest zademonstrować. Stąd za najprostsze semantycznie wśród rozpatrywanych wyrażen trzeba by uznać wyrażenie *światło* (światło jest bardziej konkretne niż widzenie czy wzrok).

<sup>17</sup> Należy zwrócić uwagę na zbieżność propozycji Grzegorzcykowej z pierwszą z prezentowanych wcześniej definicji pojęcia światła w słowniku Webstera. Taka definicja odpowiada zatem tylko pojęciu światła nie związanego z żadnym źródłem.

<sup>18</sup> Jest to cytat z pracy Jędrzeja Krupińskiego *osteologia, splachnologia it. d.* (pisownia zgodna z tekstem w słowniku), wydanej we Lwowie w 1774 r.

<sup>19</sup> Tak sformułowana definicja mogłaby się odnosić zarówno do pojęcia światła przeciwstawianego ciemności, jak i światła wydawanego czy odbijanego.



Na fakt, że definiowanie wyrażen zjawisk świetlnych, a więc i samego wyrażenia *światło*, sprawia trudności, zwrócił uwagę A. Bogusławski (1988:29) i zaliczył pojęcia zjawisk świetlnych (obok m.in. pojęć dźwięków, stosunków przestrzennych, rodzajów ruchu, zjawisk fizjologicznych i psychicznych) do klasy pojęć nasuwających „liczne znaki zapytania” z punktu widzenia opozycji: baza semantyczna / kategoria pojęć złożonych.

Wyrażenia komunikujące o pewnych percypowalnych za pomocą zmysłów stanach rzeczy, np. takich jak zjawiska świetlne, M. Grochowski (1993a:40) proponuje charakteryzować za pomocą definicji ostensywnych. Polegałoby to na wskazywaniu na same te zjawiska i przypisywaniu im predykatu P użytego w zdaniu: „To jest P”. W wypadku wyrażenia *światło* odpowiednia definicja mogłaby brzmieć tak: *światło* ‘zjawisko, o którym ludzie — widząc je — mogą zgodnie z prawdą powiedzieć: *to jest światło*’.

Tego typu definicja jest wyrazem specyficznego sposobu przyswajania pojęcia światła przez bezpośredni kontakt z odpowiednim zjawiskiem w rzeczywistości pozajęzykowej.

### Wykaz literatury

- Apresjan J. D., 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. Tłum. Z. Kozłowska i A. Markowski. Wrocław.
- Bogusławski A., 1988, *Język w słowniku*. Wrocław.
- Brückner A., 1989, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- BWP, 1997, *Biblia warszawsko-praska. Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. K. Romaniuk. Warszawa.
- EPPWN, 1984, *Encyklopedia popularna PWN*. Warszawa.
- Grochowski M., 1993a, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*. Warszawa.
- Grochowski M., 1993b, *Obiekty, cele i metody definiowania a rodzaje definicji. Zarys problematyki*. [w:] *O definicjach...*
- Grzegorzczak R., 1993, *Znaczenie wyrażen a wiedza o świecie*. [w:] *O definicjach...*
- Kardela H., 1990, *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełniony, czyli co bada gramatyka kognitywna*. [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński. Lublin.
- Linde S. B., 1951, *Słownik języka polskiego*. T. V. Warszawa.
- MSJP, 1968, *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka. Warszawa.
- O definicjach...*, 1993, *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin.
- PB, 1989, *Polish Bible. Biblia to jest całe Pismo święte Starego i Nowego Testamentu z hebrajskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłómaczona*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne. Warszawa.
- Sandauer A., 1979, *Bóg, Szatan, Mesjasz i...?* Kraków.
- SJPDor., 1966, *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski. T. VIII. Warszawa.
- SJPSzym., 1981, *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak. T. III. Warszawa.
- Webster's Elementary Dictionary*, 1959. New York.